

Oświadczenie rządu ZSRR NIE MOŻNA DOPUŚCIĆ DO NOWEJ WOJNY

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego, w którym czytamy:

Narody są obecnie świadkami wzmagającej się wciąż agresywności polityki bloku militarnego NATO. Stan Zjednoczony i ich sojusznicy zwiększają wciąż obroty koła rozpędowego swej machiny wojennej, połączając do niebywałych rozmiarów wysiłki zbrojne, zwiększając stan liczebny armii i doprowadzając do maksimum napięcie w sytuacji międzynarodowej. Doszło do tego, że czołowi politycy Stanów Zjednoczonych i sprzymierzonych z nimi krajów grożą, że chwycą za broń i rozpętają wojnę w odpowiedzi na zawarcie traktatu pokojowego z Niemiecą Republiką Demokratyczną.

W obliczu tych faktów, które nie mogą nie wzmacniać czujności, rząd radziecki uważa za swój obowiązek podjęcie wszystkich niezbędnych środków, aby Związek Radziecki był w pełni gotów do unieszkodliwienia każdego agresora, gdyby ten spróbował dokonać napadu. Zbyt żywa jest w pamięci ludzi tragedia pierwszych miesięcy wielkiej wojny narodowej, gdy Hitler zaatakował ZSRR zapewniając sobie przewagę w technice wojennej — aby można było pozwolić na to obecnie. Oto dlaczego rząd radziecki podjął już szereg doniosłych kroków w dziedzinie umocnienia bezpieczeństwa ZSRR. Z tej samej przyczyny po głębokim i wszechstronnym rozważeniu sprawy rząd radziecki postanowił dokonać doświadczeń z broni jądrowej.

Ci, którzy przygotowują nową wojnę światową szerzą obecnie złudzenia, że nowa wojna — gdyby została rozpoczęta — mogłaby zakończyć się bez użycia broni jądrowej. Jest to jednak oszukiwanie narodu. Doświadczenia historii uczy, że pożogi wojennej nie udało się utrzymać w wyznaczonych granicach. Wojny mają swe okrutne i nieubłagane prawa. Agresor rozpętuje wojnę po to, by rzucić swą ofiarę na kolana, by narzucić jej swą wolę. Ale również agresor rozumie, że w wypadku przegranej — spotka go samego los, jaki przygotowywał swej ofierze. Dla tego też każde państwo biorące udział w wojnie niezaprzecznie od tego, czy dokonuje napadu, czy się broni, nie cofnie się przed niczym, aby odnieść zwycięstwo i nie uznać się za pokonanego zanim zastosuje i wykorzystaje wszystkie środki prowadzenia wojny jakimi dysponuje. W tych warunkach każdy konflikt zbrojny — choćby początkowo nawet nieznaczny — jeśli okazał się weń uwikłane mocarstwo nuklearne, przekształca się nieuchronnie w powszechną wojnę rakietowo-jądrową.

Państwo radzieckie pierwsze rzuciło apel o powszechne i całkowite rozbrojenie, o zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową. Wysuwano ono również w Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretne propozycje, mogące zapewnić osiągnięcie tego celu.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że już dziś ludzkość mogłaby żyć w pokoju bez broni i bez armii, gdyby tylko rządy USA, Anglii, Francji i niektórych innych państw — członków zachodnich bloków militarnych — przejrzały analogiczne dążenie w tym kierunku.

Najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest rozbrojenie, nie, powszechne i całkowite, porozumienie się w sprawie takiego rozbrojenia wyszczepiłoby również kwestię prób jądrowych. Albowiem kiedy przerwany zostanie wysiłek zbrojny i kiedy zniszczy się zapasy broni, znikną wszystkie podbudki do jej

doskonalenia, a co za tym idzie, do dokonywania eksperymentalnych wybuchów nuklearnych. I odwrotnie, samo porozumienie o przetrwaniu prób z bronią jądrową nie może położyć kresu wysiłkowi zbrojnym. Państwa, które już rozporządzają bronią atomową, nieuchronnie kuszą się myślą, aby obejść to porozumienie, aby szukać wciąż nowych dróg i furtok dla doskonalenia broni, nie mówiąc już o tym, że doświadczenia przeprowadzone przez trzy, cztery mocarstwa zupełnie wystarczają do tego, by w sposób nieograniczony powiększać zapasy niesychną niebezpiecznej broni termonuklearnej istniejących typów.

Z kolei państwa, które nie posiadają jeszcze broni termojądrowej będą starały się ją skonstruować, nie bacząc na istnienie porozumienia zakazującego doświadczeń atomowych.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz do nowszych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulat, aby układ w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego orientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma udoskonalania posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Cały przebieg rokowań w Genewie, dowodzi, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować do faktu te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywaniu są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontroli, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiłby w istocie rzeczy przybudowę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obludne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kampanią.

Aby wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Jak ustosunkowały się mocarstwa zachodnie do nowej próby Związku Radzieckiego, mającej na celu ułatwienie osiągnięcia wzajemnego zrozumienia? Zamiast rzetelnego rozpatrzenia, propozycji radzieckich rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii wołały zająć się wypaczeniem ich treści i insynuacjami na temat za miereń Związku Radzieckiego.

Jednocześnie odpowiedzialni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zaczęli czynić niedwuznaczne aluzje, że w najbliższej przyszłości USA wznowią doświadczenia z bronią nuklearną.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę narodom świata szczególnie na to, że obecnie w Stanach Zjednoczonych nie są to projekty stworzenia bomby neutronowej — bomby, która zabijałaby wszystko co żywe, ale nie niszczyłaby przy tym dóbr materialnych. Tylko agre-

sorzy marzący o rozboju, o zajęciu cudzych ziem i o cudzych dobrach mogą mo bilizować wysiłki uczonych do stworzenia takiej broni. Zabijając ludzi chcą oni sko rzystać z owoców pracy u śmierconych przez siebie ofiary stworzonych. Jest to moralność potworów.

Nie jest tajemnicą, że Stany Zjednoczone są w przededniu przeprowadzenia podziemnych eksplozji jądrowych i tylko szukają pierwszego lepszego pretekstu, by je rozpocząć. Ktoś jednak nie rozumie, że skoro rząd USA ma zamiar wznowić próby z bronią jądrową, to wznowienie ich jest tylko kwestią czasu.

Rząd radziecki nie może też pozostać obojętny wobec faktu, że sojusznik USA w NATO Francja, już od dłuższego czasu prowadzi próby jądrowe. Podczas, gdy Związek Radziecki powstrzymał się od prób jądrowych, walcząc za stołem rokowań o porozumienie z USA i Anglią w sprawie powszechnego przerwania takich doświadczeń, Francja raz po raz dokonywała wybuchów jądrowych. Francja robi to nadal, wbrew apelowi ONZ o powstrzymanie się od takich prób wystosowanemu do wszystkich państw, wbrew protestom szerokiej kół opinii publicznej wszystkich państw świata, wbrew ostrzeżeniu Związku Radzieckiego, że będzie zmuszony wznowić próby, jeżeli Francja nie zaprzestanie doświadczeń z bronią jądrową.

Nasuwa się uzasadnione pytanie: gdzie znajdowałyby się rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii, gdyby Francja dokonywała eksplozji jądrowych na kontynencie afrykańskim, rzucając wyzwanie Organizacji Narodów Zjednoczonych i narodom całego świata? Zamiast wywierania wpływu na swego partnera z bloku wojskowego, zamiast powstrzymywania go od dokonywania wybuchów nuklearnych, rządy te zachęcały w istocie rzeczy rząd francuski.

Świadczy o tym dostatecznie chociażby to, że Stany Zjednoczone i Anglia odmówiły poparcia rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ wzywającej państwa, by nie dokonywały doświadczeń jądrowych.

Naród radziecki i jego rząd muszą się liczyć z tym, że gorączka przygotowań do wojny opanowała znowu Niemcy zachodnie i dzisiejszych sojuszników militarnych Niemiec. Nie tylko rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, lecz także rządy szeregu krajów europejskich, których narody nie mało ucierpiały wskutek najazdu hitlerowskiego, dopomagają dziś własnymi rękami odwetowcom zachodniomocnym w przygotowywaniu się do nowych awantur wojennych.

Adenauer i stojące za nim siły dążą do przekształcenia Niemiec zachodnich: w uzbrojone po zęby państwo militarystyczne. Głównym celem polityki zagranicznej tego państwa jest odwet i rewizja granic, ustalonych w Europie w wyniku drugiej wojny światowej.

Niestety, zbyt wiele rzeczy świadczy o tym, że ta część narodu niemieckiego, która znajduje się w Niemczech zachodnich, znowu poddaje się narkotykowi odwetu i pozwala nowym fuderom sprowadzić się na ścieżkę wojenną.

Gorzką to prawda, ale nie tylko Niemcy w Niemczech zachodnich, lecz także narody, niektórych innych krajów, należących do bloków militarnych mocarstw zachodnich nie stanęły jeszcze na wysokości wymagań epoki niebezpieczeństwa. Należy

aktywności, aby pokoiły okres przygotowań do nowej wojny.

Im bardziej namacalne jest niebezpieczeństwo rozpalenia konfliktu przez Niemcy zachodnie, tym bardziej pilną i niecierpiącą zwłoki sprawą jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, traktatu, który zabezpieczyby narody przed nowymi zamachami ze strony militarystów niemieckich. Właśnie o to, jak wszystkim wiadomo, walczy Związek Radziecki. Jednakże w odpowiedzi na przejawione przez ZSRR zdecydowanie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i ostatecznego zamknięcia w ten sposób rozdziału drugiej wojny światowej, grozi się mu rozpoczęciem trzeciej wojny światowej.

Rząd radziecki nie wypel niłby swego świętego obowiązku wobec narodów swego kraju, wobec narodów państw socjalistycznych, wobec wszystkich narodów dążących do spokojnego życia, gdyby w obliczu groźb i przygotowań militarnych, które objęły USA i niektóre inne kraje NATO, nie wykorzystał swych możliwości do udoskonalenia najsukurszejszych rodzajów broni, zdolnych ostudzić gorące głowy w stolicach niektórych państw NATO.

W Związku Radzieckim opracowano projekty konstruowania serii bomb jądrowych o zwiększonej mocy, odpowiadającej sile wybuchu 20, 30, 50 i 100 milionów ton trytolu. A potężne rakiety, podobne do tych, z których pomocą m. j. Gagarin i Titow dokonali swych bezprzykładnych lotów kosmicznych w kół Ziemi, mogą unieść te bomby jądrowe i przetransportować je do każdego punktu kuli ziemskiej, z którego dokonano by ewentualnie napadu na Związek Radziecki lub na inne kraje socjalistyczne. Byłoby niewybaczalną lekkomyślnością nie wyciągnąć odpowiednich wniosków z sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek agresywnej polityki militarnej bloku NATO, i nie zintensyfikować się o umocnienie bezpieczeństwa oraz potęgę mocarstwa radzieckiego, wielkiego obrońcy socjalistycznego, wszystkich pokoi milijonów państw.

Rząd radziecki zwraca się z niniejszym oświadczeniem nie tylko do przyjaciół narodu radzieckiego, którzy właściwie oceniają pokojową politykę Związku Radzieckiego, ale także do tych ludzi w innych krajach, którzy być może nie chcieliby surowo osądzić przeprowadzania przez ZSRR prób z nowymi rodzajami broni termojądrowej. Rząd radziecki podejmuje ten krok wierząc mocno, iż narody zrozumieją wymuszony charakter tego posunięcia i jego nieuchronność w obecnych warunkach. Aby odebrać agresorowi ochotę do zbrodniczego igrania z ogniem trzeba, by wiedział i widział, że jest na świecie siła gotowa w pełnym rymsunku odeprzeć każdy zamach na niezawisłość i bezpieczeństwo pokoi milijonów państw i że broń odwetu dosięgnie agresora w jego własnym legowisku.

Rząd radziecki mówi o tym wszystkim nie tylko po to, by wyjaśnić do końca motywy, które skłoniły go do podjęcia w chwili obecnej prób jądrowych. Przypomina on o tym przede wszystkim dlatego, aby narody całego świata widziały, skąd nadciąga niebezpieczeństwo, aby miały otwarte oczy na knowania wrogów pokoju i aby mogły zespółić swe wysiłki do walki z tym niebezpieczeństwem. Niech wszyscy, któ-

rym drogie jest zachowanie pokoju, wiedzą, że mogą śmiało oprzeć się o Związek Radziecki i podejmować przezeń ogromne wysiłki zmierzające do tego, by otruć inicjatorów psychozy wojennej i powstrzymać coraz szybszy bieg ku nowej wojnie.

Kierując się niezmiennie lenińskimi zasadami pokojowego współistnienia Związek Radziecki nikomu nie zagraża, a tym bardziej na nikogo nie zamierza napadać. Rząd radziecki oświadcza uroczysto, że siły zbrojne ZSRR nigdy pierwsze nie użycją broni.

Ludzie radzieccy byłiby szczęśliwi, gdyby udało się skończyć z wysiłkiem zbrojnym, gdyby na zawsze zniknęła konieczność dokonywa-

nia doświadczeń z bronią nuklearną i gdyby narody uwolniły się po wieczne czasy od ciężkiego brzemienia, które muszą dźwigać na swych barkach od czasu, gdy wojna stała się złowrogim widmem towarzyszącym społeczności ludzkiej.

Cała polityka rządu radzieckiego zmierza do tego, aby stosunki między państwami opierały się na zasadzie pokojowego współistnienia, aby narody mogły swobodnie rozwijać handel, wzbogacać się nawzajem, wartościami duchowymi i aby współzawodniczyły nie o to, kto więcej wyprodukuje środków zniszczenia, lecz o to, kto wytworzy więcej dóbr materialnych — tak niezbędnych dla wszystkich.

Tymi szlachetnymi dążeniami przepojony jest projekt nowego programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, programu określającego konkretne zadania, które naród radziecki stawia sobie na najbliższe dwadzieścia lat.

Rząd radziecki jest przekonany, że wysiłki narodu radzieckiego w walce o utrwalenie bezpieczeństwa międzynarodowego nie pójdą na marne, lecz połączą się one z wysiłkami wszystkich innych narodów, zmierzających do zapewnienia trwałego, niewzruszonego pokoju na ziemi, triumfu ideałów pokoju i postępu.

Sprawa pokoju i przyjaźni narodów zwycięży, zaś rachuby agresywnych sił będą udaremnione.

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 208 (5348)

Czwartek, 31 sierpnia 1961 r.

Cena 50 gr

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Związku Radzieckiego

... Jeśli w związku z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami imperialiści znowu spróbują wciągnąć nas w otchłań wojny jesteśmy zdecydowani raz na zawsze skończyć z siłami stanowiącymi źródło agresji...

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR polecił ministrowi obrony, aby zarządził tymczasowe, do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, odroczenie zwolnień do rezerwy niezbędnych kontyngentów żołnierzy, marynarzy i podoficerów, dla których termin służby upływa w 1961 r.

Związek Radziecki — stwierdza się w opublikowanym zarządzeniu — nie może pozwolić sobie na ten krok, skoro państwa — członkowie NATO wszelkimi sposobami zaostrzają atmosferę międzynarodową, występują z bezpośrednimi pogróżkami pod adresem ZSRR i innych państw socjalistycznych, wzmagają wysiłki zbrojne, podsycają histerie wojenne.

KC KPZR i rząd radziecki wyrażają nadzieję, że w kołach rządzących USA, W. Brytanii, Francji i innych

państw zachodnich weźmie górę zdrowy rozsądek i że państwa zachodnie nie będą działały wbrew woli narodów, w których żywotnym interesie leży utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Przypominając, że polityka ZSRR jest polityką pokoju, KC KPZR i Rada Ministrów oświadcza: Związek Radziecki, jak również wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej nie mają takich kwestii w stosunkach z innymi państwami, które

chcielibyśmy rozstrzygnąć siłą oręża.

KC KPZR i Rada Ministrów podkreślają, że kwestia pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami powinna być rozstrzygnięta we wzajemnym porozumieniu z uwzględnieniem słusnych interesów wszystkich stron. Nie chcemy nikomu dyktować naszych warunków — głosi zarządzenie. Jednakże rządy mocarstw

■ Dokończenie na str. 2

W połowie września konferencja ministrów s. z. mocarstw zachodnich i NRF

WASZYNGTON (PAP). — We wtorek wieczorem rzecznik amerykańskiego departamentu stanu zakomunikował oficjalnie, że w pierwszej połowie września odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich i Niemieckiej Republiki Federalnej na temat problemu berlińskiego.

Termin i miejsce spotkania nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone, ale odebędzie się ono prawdopodobnie w Waszyngtonie przed rozpoczęciem 19 września w Nowym Jorku XVI

sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych odbyła się konferencja prasowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Kennedy'ego. Głównym tematem konferencji był problem berliński.

Kennedy omawiał kwestię Berlina przez półtorę godziny z sekretarzem stanu Ruskim. Następnie Rusk przewodniczył kolejnej naradzie przedstawicieli Zachodu na temat Berlina. Trwała ona godzinę.

Ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Waszyngtonie Grewe, który przybył wczoraj do Waszyngtonu, przekazał prezydentowi Kennedy'emu osobisty list od kanclerza Adenauera. Przypuszcza się, że list ten dotyczy kwestii berlińskiej i polityki państw zachodnich w tej sprawie.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 31 bm.

Rano zamglenia, w ciągu dnia pogodnie. Temperatura od 15st. rano do 15 st. w ciągu dnia. Wiatry słabe wschodnie.

Centralne uroczystości otwarcia roku szkolnego

1 września rozpoczyna się rok szkolny 1961/62. Centralne uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego odbędzie się w Chelmie Lubelskim — mieście Manifestu PKWN, które w br. obchodzi 960-lecie istnienia. W uroczystościach weźmie udział minister oświaty Władysław Tułodziecki, który dokona otwarcia nowej szkoły ogólnokształcącej oraz szkoły rzemieślniczej. Minister oświaty wygłosi przemówienie do młodzieży szkolnej, które będzie transmitowane przez radio w programie ogólnopolskim o godz. 9.

„Polski tydzień“ w porcie gdyńskim

Rekord rekordów 6.200 ton zboża i 10.000 ton rudy w ciągu 1 doby!

Zaloga gdyńskiego elewatora zbożowego ustanowiła niebywały w naszych portach rekord przy wyładunku pszenicy. Z 19 tys. t pszenicy kanadyjskiej, przywiezionej przez statek „Kadmos“ do Gdyni, już w ciągu pierwszej doby wyładowano rekordową ilość 6.200 ton, zaś następnego dnia w ciągu jednej zmiany aż 2.200 t pszenicy. Tak więc przy utrzymaniu tej samej wydajności można załadować ogromny gdyński elewator w ciągu zaledwie dwu dni. Przy poprzednio obsługiwanym statku ze zbożem — „Skogaas“ uzyskiwano średni przeładunek dzienny 5.520 ton przy racie 1.300 ton. Statek obsłużono kilka dni przed terminem i uzyskano na tym ok. 4.000 dolarów premii. Tak więc pośpiech portowców przy „Skogaasie“ w pełni się nam opłacił.

Bieżący tydzień nazywany jest przez gdyńskich portowców „polskim tygodniem“ ze względu na duży zbiór statków naszej bandery.

I tak w dniu wczorajszym obsługiwało aż trzy statki PLO linii angielskiej — „Jarosław Dąbrowski“, „Koszarlin“ i „Modlin“, trzy statki linii zachodnioeuropejskiej PLO — „Elbląg“, „Hel“ i „Lech“, pływający na linii południowo-amerykańskiej „Waryński“ (załadunek ok. 3.000 t blachy), oraz „Emilia Plater“ z linii indyjskiej PLO, załadowujący blachę i szynę.

W porcie rozładowano część ładunku drewna z radzieckiego drewniowca „Dwinoles“, który wszedł do naszego portu w drodze z Igar ki z powodu awarii. Pływający w czarterze PLO m-s „Nyhorn“ wyładowuje rudę przywiezioną z Zatoki Persejskiej.

Trwa również załadunek cukru polskiego dla Anglii. 3.500 t cukru zabiera zachodniemiecki „Rotenfels“ i 8.600 t cukru statek „Ogna“.

W ostatnich dniach w Gdyni panuje w zasadzie słaby ruch i np. wczoraj obsługiwało zaledwie 17 statków. Mimo to z planem portu jest dobrze, gdyż plan kwartalny — miesięczny wykonano do dnia wczorajszego w 113 proc., zaś plan operacyjny miesięczny w 105 procentach. W ciągu ostatnich dwóch dni port gdyński przeładował ok. 40 tys. t towarów, w tym ok. 17 tys. t drobnicy. (a)

W dniu wczorajszym w porcie gdyńskim odnotowano najwyższy w naszych portach rekord przeładunkowy rudy. W ciągu jednej doby wyładowano ze statku bandery fińskiej „Avony“ ponad 10 tys. ton rudy.

Statek ten przywiózł łącznie ok. 13 tys. ton rudy szwedzkiej dla potrzeb naszych hut. Rata wyładunkowa wyniosła 2.400 ton na dobę. Statek zaś wyszedł w

morze już po upływie 35 godzin.

Wywnęli się brygady przeładunkowe ze zmian Szatkowskiego, Dąbrowskiego oraz dźwigow i mostow i, kierowani przez dysponenta technicznego Bąkowskiego.

Również sprawność PKP była nadzwyczajna: zawładca stacji Gdańsk - Prze-róbka Kł. Strzelecki skierował na nabrzeże rudowe przeszło 450 wagonów w ciągu doby. Jest to też również swoisty rekord, który przyczynił się do osiągnięcia przez portowców dobrych wyników w przeładunku. (bk)



Dziewczeta wietnamskie i wiosna

Panorama bitwy pod Borodino

MOSKWA. Na przedmieszcisku Moskwy rozpoczęto budowę monumentalnego gmachu panoramy bitwy pod Borodino. W gmachu tym wzniesionym z aluminium, szkła i ceramiki, będzie się mieściła jedna z dwóch kopii panoramy wielkiej bitwy stoczonej przez wojska rosyjskie z armią napoleońską w 1812 roku, namalowaną przez znanego malarza-batalistę, Fiodora Rieba. Długość panoramy wynosi 115 metrów, a wysokość 15 metrów.

Władza w rękach ludu pozostała jednak krótko. Nie był sędziwy pokój na rodowi wietnamskiemu. Francuscy kolonizatorzy rozpalili wojnę. Znow nadspokojnymi wioskami zawisły sztandary ludowej armii i partyzantki. „Lepiej umrzeć, niż żyć w niewoli“. Cały naród powstał do walki.

Zwycięstwo ludowej armii pod Dien Bien Fu w 1954 r. a potem rokowania w Genewie (lipiec 1954 r.) — zwycięstwo przyczyniło się do zwycięstwa wietnamskiego ludu. Przywrócił pokój w Indochinach. Jednakże imperialiści amerykańscy, sabotując

Na terenach północnego Wietnamu zebrano w 1939 roku 2.400 tys. ton ryżu. Dziś zbieramy tu 5.200 tys. słoty ton.

90 proc. ludzi nie potrafiło czytać i pisać. Dziś alfabetyzm jest już powszechny. Liczba uczniów szkół w 1939 r. wynosiła zaledwie 325 tys. Dziś uczy się 2.300 tys. dzieci i młodzieży, a we wsiach i miastach 2.700 tys. dorosłych uczeszcza na kursy dokształcające.

W 1939 r. notowano 582 studentów. Dziś jest ich 17 tysięcy.

A przemysł? W tej dziedzi

ciaki samolotów, nie było widać rozrywających się w górach pocisków. Lotnicy atakujący Gotenhafen odgrodzili się od lądowej obrony przeciwniczej gestą, żółtawą zasłoną sztucznej chmury. Na niebie narastał coraz mocniejszy szum silników. Nad miastem, nad grubą powłoką dymu coraz więcej koncentrowało się alianckich bombowców.

Nieoczekiwanie powietrze przeciął przenikliwy, wibrujący gwizd. Pierwsza bomba wybuchła na Adolf Hitler-strasse. Twarde Serce z zapartym tchem patrzył to w górę, gdzie zza powłoki dymu co chwila wyskakiwały pikujące samoloty, od których odrywały się przedmioty zdawało się wielkości ołowka, to na ziemię, gdzie eksplodowały bomby.

Na Herman Goeringstrasse kilka bloków stało w płomieniach. Gdzieś dołem jeździły syreny samochodów straży pożarnej. W Gotenhafen robiło się coraz bardziej gorąco. Józek już dawno powinien był opuścić swój punkt obserwacyjny i ukryć się w schronie. Ale

dzinie zaczęliśmy od zera. Dziś produkujemy już maszyny. Asortyment wyrobów przemysłu lekkiego przekracza 25 tys. pozycji.

U podstaw naszych osiągnięć leżą pracowitość i ofiarność naszego narodu, mądrość kierownictwa partii i wielka pomoc jaką okazali nam i okazują ZSRR, ChRL, Polska i inne bratnie kraje socjalistyczne.

Rząd DRW wielokrotnie proponował władzom południowo-wietnamskim osiągnięcie porozumienia dla pokojowego zjednoczenia kraju, droga powszechnych wyborów. Było to zgodne z duchem układów genewskich. Propozycje te dotyczące m. in. redukcji sił zbrojnych w obydwu częściach

Wietnamu, były odrzucone wbrew woli narodów. Rząd nasz przeprowadził w dniu 21 czerwca 1956 r. jednostronną redukcję swoich sił zbrojnych o 80 tys. żołnierzy i skierował ich do produkcji. Władze południowo-wietnamskie odpowiedziały... zbrojeniami.

Weźmiemy czy później stanie się zadość pragnieniom narodu wietnamskiego. Powstanie jedno państwo pokojowe, zjednoczone, niepodległe, demokratyczne i potężne, mogące przyczynić się do skutecznego utrzymania pokoju w całej południowej Azji i na całym świecie. Wola narodu pragnącego pokoju i wolności jest bowiem silniejsza niż ogień armatni.

Uchwała Rady Ministrów Związku Radzieckiego

■ Dokończenie ze str. 1

zachodnich zamiast rozpatrywać propozycje radzieckie w sposób rzeczowy, odpowiadając pogrozkami i wzmaganiami przygotowań militarnych.

KC KPZR i Rada Ministrów podkreślają, że Związek Radziecki, aktywnie i konsekwentnie prowadzący politykę pokoju i pokojowego współistnienia, nie da się sprowadzić z tej drogi żadnymi pogrozkami i próbami zastraszenia. Jednocześnie w uchwale stwierdza się, że mocarstwa zachodnie usiłują przekształcić kwestię niemieckiego traktatu pokojowego i Berlina zachodniego w obiekt próby sił.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR oświadczają:

Jeżeli w związku z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami imperialiści znowu spróbują wciągnąć nas w otchłań wojny — jesteśmy zdecydowani wówczas raz na zawsze skończyć z siłami stanowiącymi źródło agresji. Amatorzy awantur powinni wiedzieć, że jeżeli rozpętają wojnę, to w nowym układzie sił, jaki się obecnie ukształtował na arenie światowej, agresorzy zostaną zmiażdżeni.

KC KPZR i Rada Ministrów uważają za rzecz konieczną podjąć kroki, które by niezawodnie zapewniły bezpieczeństwo kraju.

Zarządzenie przypomina decyzję tymczasowego wstrzymania redukcji sił zbrojnych planowanej na rok bieżący oraz pewnego zwiększenia wydatków na obronę i podniesienia goto-

wości bojowej sił zbrojnych.

Związek Radziecki — oświadczając KC KPZR i Radę Ministrów — nigdy nie użyje broni jako pierwszej, ale siły zbrojne są zawsze w stanie nieustannego i całkowitego pogotowia bojowego, aby móc zadać druzgocący cios każdemu agresorowi. Potrzebujemy pokoju — głosi zarządzenie — wyciągamy przysięgę do narodów USA, W. Brytanii, Francji, do narodów wszystkich innych krajów: żyjemy w spokoju, wzmacniamy pokój. Można go obronić wspólnym wysiłkiem narodów.

POTRZEBA KONKRETNEGO KROKU

MIEDZY mocarstwami zachodnimi trwają nieomal nieprzerwane dyskusje i konsultacje na temat sposobu i czasu wyjścia z propozycji rokowań w sprawie Niemiec i Berlina.

Po opadnięciu fali zbyt namiętnych głosów części prasy zachodniej po ciichym wycofaniu się z nadto buńczucznych i nie realnych pogrozek samego Adenauera (blokada handlowa NRD i bojkot stosunków gospodarczych z całym wschodem ze strony państw zachodnich) — przyszło opamiętanie.

Realna ocena tego, co właściwie w Berlinie zaszło, dał zinnokrysty Albion Macmillan, pomimo gwałtu jaki jeszcze tydzień temu podnosiła prasa zachodniemiecka, nie przetrwał swego urlopu (tak samo jak nie przerywają go premier Chrząszczow, jak i przywódcy naszego rządu i partii).

Przeciwie, prasa brytyjska („Daily Herald“, „Daily Express“ i inne) w komentarzach do ostatniej wypowiedzi premiera brytyjskiego chwali go za to, że słusznie unika paniki, twierdząc, że to, co obecnie jest właściwie potrzebne — to — „konkretny krok dla doprowadzenia do rokowań“. Inne gazy zachodnie podkreślają „kryzys berliński“ — „zostawiając w ocenie prasy — wyczerpany“.

Również i prasa amerykańska bardziej stanowczo zaczyna domagać się od swego rządu rokowań, „Washington Post“

Uratował tonące dziecko

BYDGOSZCZ. 28 bm. ok. godziny 19 nad brzegiem Brdy w pobliżu składnicy WZGS. w Bydgoszczy bawił się wraz z innymi dziećmi 5-letni Stanisław Pawłowski. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk dzieci. Okazało się, że chłopiec wpadł do rzeki i porwany przez prąd zaczął tonąć. Zaalarmowany krzykiem 35-letni strażnik WZGS Maksymilian Ścieśnik bez chwili namysłu skoczył w mundurze do wody. Po kilkakrotnym nurkowaniu udało mu się odnaleźć dziecko i wydostał je na brzeg. Nieprzytomnemu już chłopcu przywrócono życie.

Z Sofii Uniwersiada

Mistrzowskie boje na Uniwersiadzie zakończyły również pływacy. Wielkie sukcesy święcił tutaj reprezentant Japonii. Jeszcze raz potwierdziła się opinia, że reprezentują oni światową klasę w tej dyscyplinie sportu. Na osiem rozegranych konkurencji, aż sześciokrotnie Japonczyk stawał na najwyższym podium zwycięzcą.

W śledniu konkurencjach poprawiono akademickie rekordy świata z czego aż w pięciu ich autorami byli pływacy japońscy. Na drugim miejscu uplasowali się pływacy radzieccy, którzy zdobyli łącznie 5 medali.

Nasí pływacy spisał się zupełnie dobrze. Zdobyli oni łącznie trzy medale, w tym 2 srebrne i 1 brązowy. W Sofii przebywają także polscy lekkoatleci. Jedną grupą przyjechała we wtorek pościgi, natomiast drugą — samolotem w środę. Niewątpliwie nasi akademicy będą obok lekkoatletów radzieckich najsilniejszą ekipą. W ich składzie są bowiem czołowi lekkoatleci naszego kraju jak Edmund Piątkowski, Sidor, Janiszewska, Krzesińska i Józwiakowska.

Akademicy Związku Radzieckiego nadal prowadzą w oficjalnej punktacji medalów. Zdobyli oni łącznie 21 medali, w tym 6 złotych, 9 srebrnych i 6 brązowych. Na drugim miejscu w dalszym ciągu znajdują się sportowcy japońscy. Mają oni ogółem 14 medali, w tym 9 złotych. Polska znajduje się na 8 miejscu, mając 4 medale — 2 srebrne i 2 brązowe.

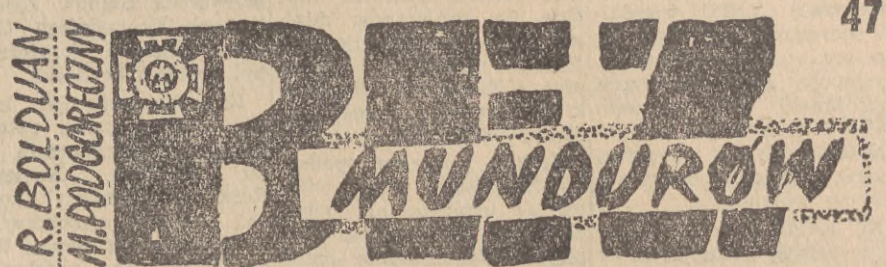
pisze: „Tylko szalenie może namawiać do doprowadzenia do konfliktu, którego można przeczyć uniknąć“, a „New York Herald Tribune“ snuje następujące przypuszczenia: „wszystko wskazuje na to, że mimo pewnych różnic między sojusznikami rozmowy rozpoczną się we wrześniu lub na początku października w Moskwie (na szczeblu ambasadorów) lub w Nowym Jorku (na szczeblu ministrów spraw zagranicznych)“.

Przyjęcie w Soczi przez Chrząszczow publicysty amerykańskiego Pearsona i ogłoszenie tekstu ich rozmowy w wielu dziennikach amerykańskich — to jeszcze jeden dowód, że i za oceanem zaczyna ją mniej emocjonować się.

W rozmowie tej Chrząszczow ponownie powtórzył, że przecież nikt nie czyni zakusów na prawo swobodnego dostępu do Berlina, a przeciwnie, że ZSRR i NRD są gotowe zagwarantować swobodę komunikacji tego miasta. Chodził przecież tylko o zatrzymanie ofensywy od wetowej i rewizjonistycznej działalności.

Pomimo więc pobrzdękania tu i ówdzie szaleńca, pomimo negatywnego ustosunkowania się do słusznych i rzeczowych żądań zawartych w ostatniej nocy ZSRR — z wyjątkiem rozsądek. Zwycięza potrzeba, konieczność konkretnego rozpoczęcia rozmów, na które bez przesady czeka cały świat, im wczesniej się rozpoczną, tym lepiej.

(G. B.)



Toteż gdy tamci zamykali się u siebie w pokoju schodziła schodami na dół i stojąc w korytarzu pilnowała czy nie idą Niemcy. Ciekli, narastający huk bombowców absorbował umysł, przeszkadzał w pracy. Twarde Serce wstał od stołu i niecierpliwie, ze złością zotrząsnął okno. W tej samej chwili z dołu, od ulicy rozległo się przeciągłe wyście syreny. Wkrótce całe miasto ogarnął przemiunający huk buczków. W Gotenhafen ogłoszono alarm lotniczy.

Serce Twardego Serca zakotało żywiej. Szum samolotów, który przed chwilą drażnił, dzwijał teraz w uszach melodią najcudow

niejszej muzyki. Do Gdyni po raz pierwszy od wybuchu wojny zbliżało się zgrupowanie nieprzyjacielskich skrzydeł.

Ulica opustoszała w mgnieniu oka. Czerwony trolejbus zahamował gwałtownie przy krawężniku. Ludzie wybiekali z niego rozpychając się i krzyżując. Nawet pociąg osobowy jadący w kierunku Gdańska stanął, a pasażerowie wyrwali co tchu do czerniejącego nieopodal pasma lasu. Na narożniku nie-mieccy artylerzyści z nerwowym pośpiechem przygotowywali do akcji czterolufowe sprężone działko przeciwlotnicze, a na dachu kamienicy, z naprzeciwka trzech żołnierzy sprawdzało

funkcjonowanie karabinu maszynowego, pelotki.

Wysoko na niebie pojawiło się pięć ruchomych ma-lutkich, prawie niedostrze-galnych gołym okiem punk-tików sfornowanych w żu-rawli klucz. Cztery otwory luf sprężonego działka błysnęły ogniem. Żołnierz na dachu przywarł do ceka-mu, zadrgał od wystrzałów palce zacisnięte na uchwycie spustu. Ze wszystkich punktów miasta rozlegał się huk wystrzałów artylerii przeciwlotniczej, a wokół pięciu zataczających nad miastem krag samolotów rozpiekiwały kłębi obłocz-ko. Nagle zgąsto na niebie słońce, zniknęły z oczu punk-

Marek Duleba

Minęło 15 lat chlubnej i owocnej pracy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy

KIEDY się znajdziesz w stolicy, odwiedź warszawską Starówkę i podziwiasz budynek z piękną i czystą kładką z Mostu Północnego. Patrząc bieżysz na Wisłę; kiedyś w chwili zadumy staniesz przed pomnikiem Mickiewicza czy Kolumną Zygmunta; kiedyś udasz się na wieczorny spacer do Parku Kultury i Wypoczynku — możesz z całym przekonaniem powiedzieć, że niemal na każdej warszawskiej ulicy znajdziesz własną cegielkę, że Ty osobiście przyczyniłeś się do odbudowy i odrodzenia tego miasta.

Odnaczenie dla działaczy SFOS

W dniu wczorajszym, z okazji 15-lecia Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów w Gdańsku sześciu najbardziej zasłużonych działaczy odznaczono krzyżami i medalami. W imieniu Rady Państwa odznaczenia wręczał wiceprzewodniczący Prezydium WRN Leonard Łazarowicz.

Złote Krzyże Zasługi otrzymał: przewodniczący Komitetu Zakładowego SFOS przy Stoczni Gdańskiej Henryk Pawełczyk i przewodniczący Komitetu Miejskiego SFOS w Tczewie Edmund Wiśniewski.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymał: Bernardowi Bankowski z Wejherowa, Józefowi Bielickiemu z Gdańska i Mieczysławowi Ossolińskiemu z Gdańska zaś Bogusławowi Świątek z Tczewa otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. Ponadto kilkudziesięciu działaczy SFOS z terenu naszego województwa otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki SFOS.

Nie ma jakiegokolwiek ukrytej przenośni w tym stwierdzeniu, bo przecież od lat każdy z nas, ofiarowując najdrobniejsze nawet datki, nie tylko, wzbogacił Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Właśnie obecnie obchodzimy 15-lecie istnienia i chlubnej działalności SFOS, instytucji, która żywiołowo ruchowo społecznemu dążeniu do wydzignięcia z ruin Warszawy — symbolu bohaterstwa i mecenatu — nadała zorganizowane formy, przyjmując na siebie obowiązki jak

najwłaściwszego dysponowania pieniędzmi ofiarowanymi przez mieszkańców całego kraju.

Bogaty jest dorobek SFOS, imponujące liczby obrazujące społeczną ofiarowość: przez 15 lat na konto SFOS płynęły złotówki, które urosły do sumy dwóch miliardów trzystu milionów złotych. I za te właśnie pieniądze wzniesiono w stolicy i w różnych rejonach kraju 6 tysięcy inwestycji kulturalnych, społecznych, zdrowotnych itp. Są to m.in. wspomniana warszawska Starówka, Trasa W-Z, Mariensztat, Pałac Staszica, Pałac Kazimierzowski (Uniwersytet), Park Kultury, Saski Ogród, Stadion 10-lecia itp.

Jaki jest udział województwa gdańskiego w akcji SFOS? Osiągnięte ze społecznych zbiorów sumy są naprawdę wielkie: społeczeństwo gdańskich miast i wsi wniosło ogólną kwotę 70 milionów 383 tysięcy złotych, z czego na okres 1956 - 60



przypada suma ponad 27 milionów zł.

Ktoś może powiedzieć: czyż nie lepiej tworzyć lokalne fundusze odbudowy, czyż np. Gdańsk nie był również zniszczony i nie wymagał olbrzymiego wysiłku i nakładów pieniężnych na odbudowę?

Pozornie takie stanowisko nie jest pozbawione racji. Ale tylko pozornie, bo przecież Warszawa jest nie tylko dla warszawiaków, ale dla całego narodu — symbolem bohaterstwa. A chyba rzucenie przed laty hasła „cały naród buduje swoją stolicę” zrodziło się na gruncie powszechnego umiłowania tego miasta, a sprawa jego odrodzenia jest wyzwaniem racjonalnym tym silom, które Warszawie zamieniły w ruiny i zgłuszyły. I chyba z tego względu dobrze jest dzieło, że SFOS jest OGÓLNOPOLSKĄ SKARBNICĄ pieniędzy ofiarowanych na ten cel.

Zresztą nie każdy może wie o tym, że tylko określone do wydzignięcia z ruin Warszawy — symbolu bohaterstwa i mecenatu — nadała zorganizowane formy, przyjmując na siebie obowiązki jak

słowy: 75 procent pieniędzy zebranych w woj. gdańskim przeznacza się na miejscowe i konieczne inwestycje. Wspomnijmy kilka tych najważniejszych: przebudowa teatrów we Wrzeszczu, Sopocie i Gdyni, budowa Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie, Szkoły Muzycznej w Gdańsku, adaptacja Zbrojowni na potrzeby Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, odbudowa Ratusza w Malborku, budowa hali sportowej w Osowie, między innymi, adaptacja gimnastycznej w Sopocie, wreszcie — inwestycje najwcześniejsze — rekonstrukcja Dworu Artusa, studni Neptuna, kamienicy królów polskich, Ratusza Głównomiejskiego i kamieniczek Drogi Królewskiej.

Godnym uwagi jest fakt, że SFOS pomaga w realizacji takich przedsięwzięć, które uznane są za pilnie potrzebne, ale nie dysponujące dostatecznymi funduszami. Ostatnio np. SFOS przeznacza



Henryk Pawełczyk

na przemianiny później w trwałe wartości materialne. Na zdjęciu: przewodniczący WK SFOS Leonard Łazarowicz, przyjmujący kwiaty od delegacji młodzieży gdańskiej Szkoły Muzycznej, której fundusze SFOS umożliwiają rozbudowę.

Fot. Wł. Nieżywiński

Interesujące imprezy na uroczystych zakończeniach

W ciągu września odbędą się w wielu miejscowościach naszego województwa uroczyste zakończenia, przeprowadzanych tam w ciągu ostatnich miesięcy, spartakiad powiatowych. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki pragnie uświetnić te uroczystości stara się zapewnić w nich udział szeregu dobrych zespołów sportowych z trójmiasta w różnych dyscyplinach.

O zakończeniu spartakiady w Gdańsku (odbędzie się 17 września) napiszemy oddzielnie. Dziś kilka zdań o powiatach.

W Elblągu zakończenie spartakiady powiatowej odbędzie się 17 września, a uświetni je występ reprezentacji gimnastycznej okręgu oraz jednego z silniejszych zespołów 7-osobowej piłki ręcznej z trójmiasta.

Również 17 września zakończy spartakiadę sportową powiatu kościerskiego. Do Kościerzyny przybędzie m. in. silny zespół lekkoatletów gdańskiego Bałtyku. Starogard, Tczew i Kwidzyn organizują zakończenie spartakiad 24 września. Do Tczewa przybędą tenisiści i lekkoatleci z trójmiasta, a do Kwidzyna siatkarze, wreszcie do Starogardu koszykarze i zespół żeński piłki ręcznej gdańskiego GKS Wybrzeże.

Do Malborka na 10 września przyjadą lekkoatleci z trójmiasta i tenisiści SKT. Malbork będzie jednak świadkiem interesujących zawodów lekkoatletycznych z udziałem zawodników z trójmiasta, Elbląga, Tczewa i Starogardu, już w najbliższą niedzielę 3 bm. W zawodach ma startować czwórka lekkoatletyczna naszego okręgu.

Turniej tenisa stołowego

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w sali Szkoły Podstawowej nr 23 w Gdańsku-Letnicy turniej tenisa stołowego o puchar przewodniczącego im. „Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku”, organizowany przez KS Konradia w Gdańsku. W turnieju biorą udział następujące zespoły: „Łączność” Łódź, Ognisko TKKF „Łączność” Rzeszów, „Łączność” Bydgoszcz, „Łącznościowiec” Szczecin, Ognisko TKKF Częstochowa, „Łączność” Kraków oraz „Konradia” Gdańsk.

Zwycięska drużyna otrzymała puchar ufundowany przez Konradia. Turniej rozegrany zostanie systemem „Corbillion Cup”, tzn. drużyny rozgryają każdą po 4 gry pojedyncze i 1 podwójną.

Rugbiści Lechii grają z Rozwojem Katowice

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę 3 września rugbyści wznawiają rozgrywki o mistrzostwo I ligi. W Gdańsku Lechia w pierwszym po przerwie meczu zmierzy się o godz. 16 na własnym stadionie z zajmującym obecnie w tabeli 7 miejsce Rozwojem Katowice. Faworytem tego meczu są raczej gdańszczanie.

Cennik warzyw i owoców

Komisja Cen ustaliła następujące maksymalne ceny detaliczne na warzywa i owoce, obowiązujące w woj. gdańskim przedsiębiorstwa handlu spożywczego, oraz sieć handlu prywatnego bez względu na formę handlu, poczynając od dnia 1. IX. 1961.

Ziemniaki wczesne krajowe — 1,60 zł za 1 kg.

Cebula obcinana 5,50 zł, kapusta biała wczesna 1,30, kapusta włoska 2,20 zł, pomidory z importu 8 zł, pomidory krajowe I wybór 8 zł, II wybór 5 zł, kalafiory luku 20 — 25 cm 2,50 zł za szt., kalafiory powyżej 26 cm — 4 zł, ogórki kiszani 6,00 zł za 1 kg, ogórki kiszane 3 zł, marchew obcinana 2,50 zł, papryka świeża z importu 6 zł, pietruszka z nacią 3,50 zł, seler z nacią 3,50 zł.

Brzoskwinie z importu 16 zł, morele 12 zł, jabłka deserowe 11 zł, I wybór 7 zł, II wybór 5 zł, II wybór, śliwki węgierskie 8 zł, gruszek wielkoowocowe 15 zł.

Ogórki kwaszone 10 zł za 1 kg. W miejscowości letniskowych zezwala się na stosowanie cen detalicznych o 10 proc. wyższych.

Łosie rozpoczynają wędrówkę

Pod koniec sierpnia i z początkiem września cenne łosie — tarczaki docierają do ujść rzek do Bałtyku. W górnym brzegu rzek w woj. gdańskim łosie trafiają jednak do specjalnych zbiorników, gdzie następuje sztuczne tarło. Dzięki temu woj. gdańskie jest największym w kraju dostawcą tarczaków. W roku ubiegłym uzyskano w ten sposób 10 mln ziaren ikry, która po uprzednim zaooczkowaniu w sztucznych wylęgarniach, przetransportowana została na południe kraju.

Jeszcze dziś i jutro Przedłużony termin

Komisja Organizacyjna Ogólnopolskiego Złotu Przyjaźni i Braterstwa Bronisłakiem Walk o Wal Północny przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Koszalinie zawiadamia, że w porozumieniu z CRZZ i ZG PTTK postanowił termin przyjmowania zgłoszeń do uczestnictwa w Zlocie przedłużony do 1 września 1961 r.

Statek na poduszce powietrznej

W 1962 r. angielska firma „W. DENNY BROTHERS LTD.” ma zbudować pierwszy większy statek na poduszce powietrznej (typu „Hovercraft”). Przedsiębiorstwo to prowadzi już od dłuższego czasu próby z małym prototypem takiego statku, który osiąga szybkość 18 węzłów. Większy statek ma mieć 50 — 60 miejsc pasażerskich, przy czym od dotychczasowych konstrukcji będzie się różnił tym, że burtę jego nie będą się całkowicie wyznaczać z wody, a więc nie będzie on w pełni zdyktowany nad powierzchnią wody. Jednakże system „poduszki powietrznej” pozostaje bez zmian.

Statek ma być pierwszą jednostką handlową tego typu. Budzi duże zainteresowanie szereg armatorów.

Skład i druk: GDANSKIE ZAKŁ. GRAF. w Gdańsku Zam. 1796 — G-10

CO, GDZIE I KIEDY w trójmieście

TEATRY
GDANSK — Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka — „Zaczarowana latarnia” g. 19.
GDYNIA — Teatr Dramatyczny — „No, no Nanette” g. 17, „Pan na wodną” g. 20.
CYRK — „Poznań” — plac Zebrani Ludowych (428-20) godz. 19.
SOPOT — Teatr Letni — „Kochany kłamek” (z Ireną Eichele) równa i Władysławem Han-cza) g. 19.30.
Kameralny — „Kobieta w trudnej sytuacji” g. 19.30.
FOTOPLASTIKON MORSKI — Gdynia — „Oryginalne zdjęcie z walki Polskiej Marynarki Wojennej na morzach w II wojnie światowej” cz. II.
FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz — „Colorado”.

KINA
GDANSK — „Leningrad” — „Vera Cruz” USA od 1. 12. (panor.) g. 10, 12, 14, 16, 18.
Wrzeszcz 1939 r. — polski od 14 godz. 20 (seans zamknięty).
„Kameralne” — „Tajemnicza i Patachona” NRF od lat 7-16, 18, 20.
„Polonia” — „Na tropie przemytników” duński od lat 10 g. 15.30, 17.45, 20.
„Letnie” — „Anatomia morderstwa” USA od lat 18 g. 20.30.
„Pruszyński” — „Krakus” — „Paryżanka” fr. od lat 18.
WYSTAWY
Studencki Salon Wystawowy — „Zak” w Gdańsku — wystawa malarstwa Tadeusza Ciesielskiego — tkanin Heleny i Stefana Galkowskich oraz jubileuszowy salon Okręgu Gdańskiego ZPAP — wystawy cenne codziennie prócz niedziel i świąt.
Gdynia — „Burza” — Gdynia (Basen nr 1) wystawa pt. „Z dzieł floty polskiej” — cenna codziennie prócz niedziel i świąt.
Dwór Artusa w Gdańsku — wystawa fotografii jubileuszowej artysty Branibora Debeljovskaja cenna codziennie w godz. 10 — 20.
DYŻURY APTEK
GDANSK — apt. nr 70, ul. Podwale Staromiejskie 89/90.
WRZESZCZ — apt. nr 71 ul. Grunwaldzka 126 i apt. nr 66 ul. Modzelewskiego 10. Sopot — apt. nr 15 ul. Bohaterów Monte Cassino 21.
Gdynia — apt. nr 54 ul. 22 Lipca 42. OBLUZE — apt. nr 63 ul. Rednarska 11. OROŁWO — apt. nr 20 ul. Boh. Stalingradu 66. NOWY PORT — apt. nr 1 ul. Olwiska 83.
Ostry dyżur w zakresie chorób wewnętrznych i chirurgii

wył. niedziel i dni powiatowych.
Muzeum Pomorskie w Gdańsku — cenne w niedzielę i wtorek w godz. 10 — 18; w pozostałe dni w godz. 10 — 15. W niedzielę nieczynne.
Muzeum Marynarki Wojennej Gdynia Bulwar Szwedzki — cenne codziennie w godz. 10 — 17 z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych.
Okręt — Muzeum „Burza” — Gdynia (Basen nr 1) wystawa pt. „Z dzieł floty polskiej” — cenna codziennie prócz niedziel i świąt.
Dwór Artusa w Gdańsku — wystawa fotografii jubileuszowej artysty Branibora Debeljovskaja cenna codziennie w godz. 10 — 20.
DYŻURY APTEK
GDANSK — apt. nr 70, ul. Podwale Staromiejskie 89/90.
WRZESZCZ — apt. nr 71 ul. Grunwaldzka 126 i apt. nr 66 ul. Modzelewskiego 10. Sopot — apt. nr 15 ul. Bohaterów Monte Cassino 21.
Gdynia — apt. nr 54 ul. 22 Lipca 42. OBLUZE — apt. nr 63 ul. Rednarska 11. OROŁWO — apt. nr 20 ul. Boh. Stalingradu 66. NOWY PORT — apt. nr 1 ul. Olwiska 83.
Ostry dyżur w zakresie chorób wewnętrznych i chirurgii

zwanie” włoski od lat 16 — g. 15.30, 17.45, 20.
„Polonia” — „Na tropie przemytników” duński od lat 10 g. 15.30, 17.45, 20.
„Letnie” — „Anatomia morderstwa” USA od lat 18 g. 20.30.
„Pruszyński” — „Krakus” — „Paryżanka” fr. od lat 18.
WYSTAWY
Studencki Salon Wystawowy — „Zak” w Gdańsku — wystawa malarstwa Tadeusza Ciesielskiego — tkanin Heleny i Stefana Galkowskich oraz jubileuszowy salon Okręgu Gdańskiego ZPAP — wystawy cenne codziennie prócz niedziel i świąt.
Gdynia — „Burza” — Gdynia (Basen nr 1) wystawa pt. „Z dzieł floty polskiej” — cenna codziennie prócz niedziel i świąt.
Dwór Artusa w Gdańsku — wystawa fotografii jubileuszowej artysty Branibora Debeljovskaja cenna codziennie w godz. 10 — 20.
DYŻURY APTEK
GDANSK — apt. nr 70, ul. Podwale Staromiejskie 89/90.
WRZESZCZ — apt. nr 71 ul. Grunwaldzka 126 i apt. nr 66 ul. Modzelewskiego 10. Sopot — apt. nr 15 ul. Bohaterów Monte Cassino 21.
Gdynia — apt. nr 54 ul. 22 Lipca 42. OBLUZE — apt. nr 63 ul. Rednarska 11. OROŁWO — apt. nr 20 ul. Boh. Stalingradu 66. NOWY PORT — apt. nr 1 ul. Olwiska 83.
Ostry dyżur w zakresie chorób wewnętrznych i chirurgii

pełnia; II Klinika Chirurgiczna z I Kliniką Chorób Wewn.
W RADIO
na dzień 31 sierpnia 1961 r. (CZWARTEK)
PROGRAM LOKALNY:
6.12 — Aktualności ze wsi.
10.30 — Koncert zyczeń. 11.30 — Felietony Iifa i Pietrowa z cyklu: „Ludzie i zegary”. 11.54 — Serwis rybacki. 16.15 — Z melodii i piosenek przez świat. 17.20 — Muzyka taneczna. 17.50 — Zyciorys weterana. 18.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.30 — Słuchowski „Smuga cienia” wg Konrada. 20.45 — Serwis rybacki i felieton.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
5.30 — Muzyka por. 6.50 — Gimnastyka. 7.40 — Przegląd prasy. 8.30 — Chwila muzyki. 8.40 — Z pieśnią po kraju. 9.00 — Koncert poranny. 10.00 — „Błękitne Hawaje”. 10.20 — „Zły pies” — opow. Z. Jeżewskiej. 12.15 — „Szlakiem karawan”. 12.30 — Muzyka symfoniczna. 12.45 — Egzotyzyzm mełody. 13.00 — Wied. 13.05 — Piosenki. 15.30 — Dla dzieci audycja słowno-muzyczna „Na dro

gach Kolberga”. 16.40 — Problemy ekonomiczne. 18.35 — Muzyka i aktualności. 18.50 — Tygodniowy felieton. 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Z cyklu: „Kształtowanie się państwowości i kultury polskiej” pogadanka prof. dr. Juliusza Gardacha pt. „Testament Krzywoustego”. 19.15 — Aktualności literackie. 20.25 — „Pełnym głosem o sora wach młodzieży”. 21.00 — Z kraju i ze świata. 21.27 — Kronika sportowa. 21.40 — Muzyka popularna. 21.50 — Poznańska 15-lecia Radiowa. 22.10 — „Intermezzo” fragm. i pow. J. Andrzejewskiego. 22.40 — Wieczorna audycja kameralna. 23.07 — Muzyka rozrywkowa. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
CZWARTEK — 31. 8. 61 r.
17.20 — Omówienie programu. 17.25 — „Jęczy króla mór”. film fabul. prod. rad. 18.40 — Przemówienie ambasadora Wietnamskiej Republiki Ludowej. 18.55 — „Przed wrześniem” — program dokumentalny. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Mein Kampf” — film dokumentalny prod. szwedzkiej w reżyserii Erwina Leisera. 21.45 — PKF. 21.55 — Ostatnie wiadomości. 22.01 — Omówienie programu.

Jutro po raz pierwszy



Miesiące wakacyjne prze-
minęły jak z bicia trąsty.
Już jutro rozpoczyna się
nowy rok szkolny; progi
szkół, zarówno tych sta-
rych, poczytych „bud”,
jak i tych nowo wybu-
dowanych, przekroczą w
całym kraju tysiące, ty-
siące dzieci i młodzieży.
Wśród nich będą i ci,
którzy w tym roku uczy-
nią to po raz pierwszy
w życiu — pierwszacy.
Ileż przeżyć i emocji łą-
czyć się będzie dla nich
z tym własnym dniem...
Na zdejściu para pierw-
szaków, którzy jeszcze
przed rozpoczęciem roku
szkolnego tak chętnie pa-
radują w prawdziwym
szkolnym ekwipunku —
z teczkami i tornistrami.

To również
o czymś świadczy

O kierownictwie lokau
świadczy nie tylko estetycz-
ne sale, czystość, porządek
i ład, miła i szybka obsłu-
ga, różnorodność posiłków,
ich smak i świeżość, lecz
także na pozór niewiele zna-
czący szczegół, wygląd... ja-
dospisów.

Pomijając ich niezbyt este-
tyczny wygląd — przede
wszystkim są one przeważ-
nie nie do odczytania. Jeden
z takich „ekspozycji” przy-
mieszono do redakcji. Jest
to jadospis z restauracji „Ja-
cek”. Na czterdzieści kilka po-
traw w nim zamieszczonych
z wielkim trudem można odczytać za-
ledwie kilka.

Sądymy, że kierownicy
lokalu gastronomicznego or-
ientują się, iż najwyżej 6
kopii pisanych na przebit-
kach przez dobrą kłódkę mo-
że być odczytanych. Nastę-
pne kopie są już bardzo nie-
wyróżnione. Egzemplarz, znaj-
dujący się w naszym posia-
daniu jest w najlepszym wy-
padku ósmą kopią.

Nie przypuszczamy, że te
niemożliwe do odczytania
jadospisy mają jakiś ukry-
ty cel; na pewno jest to jed-
nak lekceważenie klientów
i niedbałość. Jadospis —
to również dowód pracy
przedsiębiorstwa. Mielny na
dzieje, że kierownicy lokali
zwrócą wreszcie uwagę i na
ten — ich zdaniem — nie-
wiele znaczący drobniaczek.

Na marginesie chcielibyśmy
dodać, że rozporządzenie wy-
działu handlu zabrania prze-
sprzedaży alkoholu w godzi-
nach od 13 do 16 w lokalach
drugiej i trzeciej kategorii
nie jest respektowane przez
kelnerów.
Na przykład w „Ratusz-
wej” (w dniu 29 bm.) kel-
nerka (nr 47 podawała) wódkę
do stoika, przy którym do-
ługo urzędowało już jakieś
podczamierzone towarzystwo.
A przecież to rozporządzenie
miało na celu umożliwienie
szybkiej obsługi ludzi korzy-
stających „na co dzień” z us-
ług zakładów zbiorowego ży-
wienia.
Kontrolę widocznie zagląda-
ją tu zbyt rzadko. A szko-
da...
h. g.

Po przerwie
wakacyjnej

...Liga Kobiet w Gdańsku
wznawia kursy kroju i szycia,
tryzjerski, gospodarstwa do-
mowego i robienia korder, in-
formacje i zapasy w sekretaria-
cie Zarządu (Wąly Jagielloń-
skie 1), codziennie od godz. 12
do 16.

Nauczycielka PANI BARBARA

JUZ jutro rozpo-
częcie nowego
roku szkolnego.
Jutro w set-
kach szkół roz-
dzwonią się
dzwonki, ogłaszające no-
wy etap życia szkolnej
młodzieży, szkolnych dzie-
ci, nowy etap życia mło-
dych nauczycieli i nauczy-
cielki, którzy jutro roz-
poczynają pierwszy rok
wzajemnej, ale trudnej i
odpowiedzialnej, nauczy-
cielkiej pracy.
W woj. gdańskim mamy
ich ok. 500. Ukończyli wyż-
sze studia lub studia nau-
czyielskie, pokończyli li-
ceę pedagogiczne. Są młodzi
i pełni zapału do pracy, do

pracy, która ciągnie, ale
zarazem trochę i peszy.
W samym tylko Gdańsku
do pracy w szkolnictwie
podstawowym przystępuje
ponad 500 młodych ludzi, a
wśród nich PANI BARBA-
RA. Pani (a raczej panna)
Barbara tak naprawdę to
ma zupełnie inne imię, ale...
poprosiła nas przed rozmó-
wą, by nie ujawniać ani
nazwiska, ani imienia, ani
nawet szkoły, w której roz-
pocznie pracę, wobec czego
młoda nauczycielka nazwa-
liśmy po prostu: pani Bar-
bara. Istotnie jest bardzo
młoda. I miła i wdzięczna
i tak bardzo dziewczęca,
że... łatwo byłoby ją po-
mylić z uczennicami XI kla-
sy.

— Ale dlaczego takie inco-
gnito pani Basiu?
— Wie pani — odpowia-
da, a policzek pokrywa jej
rumieniec — bo ja rzeczy-
wiście zawód nauczycielski
wybrałam, jak się to zabaw-
nie mawia — z powołania i
ogromnie lubię dzieciaki,
szczególnie młodsze. Gdy-
bym to jednak powiedziała
pod swoim nazwiskiem, wy-
glądałoby to trochę jak nie-
naturalna deklaracja. Bez-
imiennie będzie lepiej... W
dodatku chociaż nikt mi
nie narzucał rodzaju stu-
diów, choć lubię dzieci, kie-
dy pomyślę o pierwszym
dniu, przysnam się pani, je-
stem speszona. Czuję, jak
mi się tłucze serce.

— Czy pani stykała się już
kiedyś z dziećmi w większym
audytorium?
— Naturalnie. To przewi-
duje program przygotowu-
jący do zawodu nauczyciel-
skiego, ale tamto wszystko
było po prostu lekcją. By-
ło przedmiotem, którego u-
czyłam się. Teraz stanę wo-
bec dzieci jako NAUCZY-
CIELKA! Nie mogę się
mylić, nie mogę niewiedzieć,
muszę być AUTORYTE-
TEM. O tym wiem, i w
związku z tym jestem chy-
ba bardziej speszona od
„pierwszaków”, które jutro
mamy przyprowadzać do
szkoły pierwszy raz.

— Nooo myślę, że jakieś
serdeczne dzień dobry. Po-
staram się, żebyśmy się
sobie jakoś przedstawili.
Chyba powiem sobie coś o
sobie. Muszę się zoriento-
wać w dziecięcym środowis-
ku. To samo nie przyjdzie,
no i — naturalnie — nie
od razu.

— Pani Basiu, czy pani jest
surową? Jak na swój młody
wiek robi pani wrażenie bar-
dzo poważnego człowieka...
— Poważny to nie znaczy
zaraz „surowy”. Surowa?
Raczej nie, ale — to praw-
da — że sporo wymagam
od ludzi w ogóle, a więc od
dzieci będę wymagała także.
Oczywiście w granicach po-
trzeb wychowawczych.
— A co pani lubi?

— Lubię się śmiać, lubię
wycieczki „za miasto” i za-
bawy na świeżym powie-
trzu. W ogóle lubię ruch.
I mam „konika”. Ponieważ
lubię też sport, zwracam
uwagę na to, jak kto cho-
dzi, jak się trzyma, jak
siedzi. Postanowiłam sobie,
że „moje dzieciaki” muszą
się umieć poruszać, prosto
siedzieć, ładnie chodzić.
Mam nadzieję, że te moje
„dodatkowe zajęcia” nie
będą kolidowały z progra-
mem, który jest raczej —
mówiąc ogólnie — obser-
wacją, ale — jak już powie-
działam — wierzę w pomoc
doświadczonych kolegów.

— DZIĘKUJEMY ZA ROZMO-
WĘ. ŻYCZYMY PANI PIER-
WSZEGO POWODZENIA. A DZIE-
CIOM JESZCZE JEDNEJ
MIŁEJ I MADREJ NAUCZY-
CIELKI WIĘCEJ.

Rozmawiała Ir. P.

WPKGG komunikuje

...że od dn. 1. IX. br. w Bu-
rze Zagubionych Rzeczy nastę-
pi zmiana w dotychczasowym
systemie wydawania zagubio-
nych przedmiotów w pojazdach
lokalnych komunikacji, a mian-
owicie: przedmioty nie ode-
brane do trzech miesięcy od
daty pozostawienia w pojazdach
będą wydawane właścicielom
w poniedziałki, środy i piątki
każdego tygodnia od godz. 9-
16.30. W pozostałe dni od godz.
7-14.30 za wyjątkami sobót od
godz. 7-12.30.
Przedmioty nie odebrane —
po upływie trzech miesięcy —
będą wydawane właścicielom
raz w tygodniu w każdy czwar-
tek od godz. 7-14.30.
WPK GG przypomina jedno-
cześnie, że Biuro Rzeczy Zna-
leżonych mieści się w Gdań-
sku - Wreszczu przy ul. Wita
Stwosza 112.

Migawki WYBRZEŻA

Brakuje tylko jelenia

Mimo, że ze wszystkich
stron syją się na mnie
gromy — nie ustaję. Niech
mnie nawet zniszczą ponie-
którzy producenci swojej
nienawiści — ja będę wal-
czył z rodzimą szmيرًا.
„Objechałam” gipsowe (czy
polisterynowe) zezowate
pieski, „objadę” i nasz u-
kochany handel miejski,
który w namiocie klerma-
szowym przy ul. Rajskiej
propaguje rozpieńanie się
szmيرًا artystycznej.

Na ustawionym w tymże
namiocie środkowym stoi-
sku widzimy „prześcizną”
ręcz. Kilim w cenie 1.200
zł z czarno - białego, wy-
tlaczanego aksamitu. Tam
że inny kilimek — płóciat
„persa” i różne cacka, któ-
re tak pięknie zjechał Jan
Lenica w swym krótkome-
trażowym filmie, krytyku-
jącym tradycyjne, a jesz-
cze ciągle modne ozdabia-
nie mieszkań.

Kochany MHD-ziel! Jak
już musisz ozdabiać wne-
trze to postaraj się o uru-
chomienie w swoim namio-
cie stoiska CPL-iowskiego.
Tańsze to, ładniejsze i —
jak dotąd — nikt na ludo-
we wyroby nie psoczy.
ao

Już od piątku rozpoczynają się zajęcia w Gdynskim MDK

Zarówno dzieci młodsze
jak i starsze wielu cieka-
wych rzeczy mogą nauczyć
się w gdynskim Młodzieżo-
wym Domu Kultury. W
każde popołudnie, już od
piątku czynne będą różne
pracownie. Chłopców za-
bawne zainteresują zajęcia
w pracowniach: szkutek, jo-
łowniczej, mechaniki, radio-
techniki, a także nauka „za-
dy na motocyklu i samocho-
dzie. Dla posiadaczy rowe-
rów organizuje się naukę
przepisów drogowych. Natu-
ralnie dziewczynki również
mogą korzystać z wymienio-
nych pracowni, a ponadto
nauczyć się kroju i szycia
robót ręcznych czy gotowa-
nia.

MDK nie zapomina o naj-
młodszym. Dla nich to prze-
widziano wieczory bajek i
przedstawienia w teatrzyku
kukiełkowym, dla wszyst-
kich zaś ciekawe imprezy,
filmy, spotkania przy telewi-
zorze, interesujące konkur-
sy, no i zasobna biblioteka.
Harcerzom umożliwia się
zdobycie sprawności z ob-
slugi magnetofonu, televi-
zora, aparatury filmowej o-
raz sprawność z łączności.

I jeszcze jedno: pracow-
nia przyrodniczo-techniczne
na miłośników rybek w
akwariach, kwiatów donic-
kowych i różnorodnych ro-
ślin, a pracownie artystycz-
ne na dzieci, które lubią
tańczyć, śpiewać, rysować
lub fotografować.
Adres MDK: Gdynia, ul.
Zeromskiego 26, tel. 18-77.

Centkowane praliny

Idąc do kina kupiłam pu-
dełko „Pralinek Morskich”
w cenie 20 zł. Po otwarze-
niu pudełka znalazłam w
nim praliny oblane czeko-
ladą w centki. Przyjrzaw-
szy się bliżej stwierdzi-
łam, że owe centki — to
pleśń.

Chociaż pani w kiosku PSS
nr 3 przy Targu Węglowym
w Gdańsku, chciała zwrócić
mi pieniądze, poprosiłam
o wymianę pralin. Drugie
pudełko było z taką samą
zawartością. Pralinki nie
nadawały się do jedzenia.
Podobnie jak poprzednie
były spleśniałe.

Producentem tych wspa-
nianych „słodkości” są
Gdańskie Zakłady Spoży-
we ze Przemysłu Terenowe-
go w Sopocie Wytwórnia
Galanterii Czekoladowej.
Data produkcji 28 czerwiec
(nazwa miesięca nie bar-
dzo wyraźna).

Ciekawe jaki jest okres
gwarancyjny?

Rocznica wrześniowa w Gdyni

Dziś, 31 bm. rozpoczy-
nają się w Gdyni obcho-
dy 22 rocznicy wybuchu
II wojny światowej. Roz-
pocznie je dziś capstrzyk
z udziałem społeczeństwa
miasta. Zbiórka uczestni-
ków capstrzyku nastąpi
o godz. 18 na Skwerze
Kościuszki.

O godz. 19 w sali ka-
wiarnianej Klubu Mors-
kiego przy ul. 10 Lutego
odbędzie się uroczysty
koncert poświęcony rocz-
nicy.

W najbliższy poniedział-
ek, 4 bm. o godz. 19 w
Klubie Międzynarodowej
Prasy i Książki w Gdyni
odbędzie się uroczysta
wieczornica na temat 22
rocznicy wrześniowej.

Z kroniki wypadków

Wczoraj około godziny 1 w
nocy wyskoczyła z okna II pię-
tra w Gdańsku przy ul. Garn-
karskiej 10/16, 34-letnia Janina
Stelmarska, która doznała bar-
dzo ciężkich obrażeń ciała i zo-
stała przewieziona do III Kli-
niki AMG.

Nietrzeźwy Kazimierz Jorba-
cz, w Gdańsku poważnie za-
truił się lekarstwami. W sta-
nie ciężkim pogotowie przewio-
zł go do szpitala.

W Gdyni, w Przedsiębiorstwie
Usług Kolejowych uderzona wo-
stała drzwiami wagonu w głowę
Seweryna Puchalska, zam.
w Rumli. Ofiarę wypadku zabra-
ło pogotowie.

MIŁO Szczere

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Pozwoli Pan, że na la-
mach Waszego pisma zamie-
scim serdeczne podziękowa-
nie i wyrazy uznania dla
kierownictwa gospody „Nad
wiślańską” w Sobieszewie.
Dzięki właściwemu zrozu-
mieniu wyżywienia zbioro-
wego, my wczasowicze nie-
mielmy zapewnioną ciągłość
domowego żywienia, korzy-
stając ze zdrowych, urozma-
conych, obfitych, zawsze
świeżych i niedrogo skalku-
lowanych obiadów, podanych
estetycznie przez bardzo mi-
łą obsługę.

Z żalem żegnamy pp.
Strzeleckich, którzy tę gos-
podę prowadzili od trzech
lat i podobno w tym roku
kierowali nią po raz ostat-
ni. Będzie to wielka strata
dla Sobieszewa, gdy zabrak-
nie w nim placówki wyży-
wienia tak racjonalnej i kul-
turalnie prowadzonej, ko-
niecznej dla ludzi przyby-
wających na beztrudny urlo-
p.

Liczne grono wczasowi-
ców z Sobieszewa
kilkanaście podpisów

O tym WARTO Wiedzieć

TEATR „WYBRZEŻE”
...informuje, że poczynając od
1 września, spektakle rozpo-
czynają się o godz. 19.

Z DNIEM DZISIEJSZYM

...tj. 31 bm. aż do odwołania
nieczynny będzie (dla interesu-
branych) referat do spraw lo-
kalowych Prez. DRN Gdańsk -
Wreszcz. Referat rozpocznie
II etap weryfikacji wniosków
o przydział mieszkań.

KLUB TPPR

...w Gdyni informuje, że dziś
31 bm. red. Mioduszeński wy-
głosi w klubie prelekcję pt.
„W mojej podróży po Afryce”.
Pocz. o godz. 19.

Samochód nr GK 33-38

Nigdzie nie jest powie-
dziane, że kierowcy prywat-
nych samochodów sprawni
ja się na jezdniach gorzej,
niż „uspołecznieni”, ale ni-
gdzie też nie powiedziano,
że — jako prywatni —
mieliby do (ogólnie mó-
wiac) fanfaronady większe
prawa...
Innego — widać — zdania
jest kierowca „Moskwicza”
nr rejestr. GK 3338.

Dnia 30 bm. o godz. 10
min 48 wyjechał z ul. El-
bietańskiej na główną tj.
Wąly Jagiellońskie z szyb-
kością, jakiej nie powsty-
dziłby się żaden samochód
na prostej, między Sopotem
a Orłowem.

Pragniemy dodać do tego
jeszcze i ten szczegół, że
wjazd z ulicy Elbietańskiej
w Wąly ukoronowany jest...
przejeżdżom dla pieszych. Kie-
rowca „Moskwicza” nie tyl-
ko nie honorował głównej
ulicy i prawa pierwszeństwa
pojazdów znajdujących się
na niej. Nie honorował tak-
że przechodniów, którzy do
słownie „pryskali” spod kół
wozu nr GK 3338.

Może pan kierowca nie
zna przepisów? Może nie
zauważy znaków? Skąd wo-
bec tego za kierownicą? A
może po prostu uważa, że
jako właściciel wozu ma na
jezdni szczególne prawa (do
czasu najbliższego wypa-
dku)?

Dokąd się wybierzemy...



Fot. Wl. Nieżywiński

W odpowiedzi na krytykę

A „jednak” życzenia naszych
czytelników zostaną spełnione.
Wznowienie na razie tylko w
Gdańsku, ale jest nadzieja, że
inicjatywę podchwycą również
Sopot i Gdynia. Mowa o przed-
siębiorstwie „Warzywa - Owoc-
ce”, do którego w edawnie ape-
lowaliśmy o wypowiedzenie w
sklepach z warzywami usług w
postaci wypożyczalni i sprze-
dazy siatek na zakupy. Gdań-
skie „Warzywa i Owoc” komu-
nikują, że zamówiły już w
Przemysle Jedwabniczym w Ło-
dź siatki z tworzywa sztucz-
nych (bardzo tanie) i prawdo-
podobnie już w listopadzie uka-
żą się one w sklepach. Ponie-
waż termin ten uzależniony jest
od producenta, w imieniu gdań-
szanek (zwłaszcza tych zapo-
minających, które często wybie-
trają się na zakupy, nie na-
mierzają o zabranie z domu
siatek) PROSIMY ludzi o
szybszą realizację zamówienia
i przyspieszenie wysyłki.
Jak nas informuje MZBM w
Sopocie — w odpowiedzi na kry-
tyczną not. pt. „Pan inspektor
kazał”, kierownictwo ADM nr 3
otrzymało polecenie wymienie-
nia części podłogi w mieszka-
niu nr 2 do 30. VIII. br., toż
samo w mieszkaniu nr 4, gdzie
ponadto do tego okresu mia-
ły być zamontowane otwory w ścia-
nie przy przebiegu rury kana-
lizacyjnej oraz dokonania ma-
lowania ścian szkodowej. Do
15. IX. br. Zakład Remontowy
MZBM uzupełnił parkan od uli-
cy do budynku.
MZBM przyznaje, że krytyka
była całkowicie słuszna i doda-
je, że winni tego (kierownictwo
ADM) zostali ukarani.

W Gdyni, w Przedsiębiorstwie
Usług Kolejowych uderzona wo-
stała drzwiami wagonu w głowę
Seweryna Puchalska, zam.
w Rumli. Ofiarę wypadku zabra-
ło pogotowie.